

# Żytkowicz, Leonid

---

Miasto bałkańskie w XV-XIX w. : (na marginesie książki N. Todorow, Bałkanskijat grad XV-XIX w. : socialnoikonomiczesko i domografsko razwitie, Sofija 1972)

---

Przegląd Historyczny 65/1, 171-176

---

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## LEONID ŻYTKOWICZ

## Miasto bałkańskie w XV—XIX w.

(na marginesie książki N. Todorow, *Balkanskijat grad XV—XIX w. Socialno-ikonomiczesko i demografsko razvitie*, Izdatelstvo „Nauka i Izkustvo”, Sofija 1972, s. 504)

Cel pracy stanowią zasadnicze problemy rozwoju społecznego, gospodarczego i demograficznego miast bałkańskich w okresie panowania tureckiego. Autor nie uwzględnił zachodniej części półwyspu ze względu na odmienne warunki rozwoju, jak również Mołdawii i Wołoszczyzny (s. 5). Takie geograficzne ograniczenie tematu jest naturalne i zrozumiałe.

Praca została podzielona na dwie części: I. „Miasta bałkańskie w warunkach feudalizmu osmańskiego XV—XVIII w.” (s. 13—176) i II. „Nowe tendencje w rozwoju miast bałkańskich” (s. 177—427). Część pierwsza obejmuje zaledwie 40% tekstu; jest to uzasadnione bogatszą podstawą źródłową dla XIX w. niż dla okresów poprzednich, bardziej złożoną problematyką, jak również wyraźną tendencją w nauce bułgarskiej, kierującej swe zainteresowania ku okresom bliższym chronologicznie.

Każda część książki dzieli się na trzy obszernie rozdziały. W części I za podstawę podziału przyjęto kryterium chronologiczne, a w części II rzeczowe. Każdy z sześciu rozdziałów został podzielony na trzy, względnie cztery mniejsze, ogółem jest ich 22. Taką konstrukcją pracy można uznać za udaną.

W książce została wykorzystana obszerna i wielojęzyczna literatura, zarówno bałkańska jak turecka, radziecka i zachodnioeuropejska (por. wykaz na s. 440—465). Podstawę archiwalną stanowią zasoby Oddziału Orientalnego Biblioteki Narodowej w Sofii oraz tamtejszego Archiwum Centralnego (s. 7—11). Są to głównie źródła tureckie o charakterze fiskalnym. Ale nie tylko. Autor miał możliwość wykorzystać bogate archiwum wielkiego przedsiębiorcy bułgarskiego XIX w. Gjumjuszgerdana. Czytelnik — zwłaszcza obcy — rad by widział w książce pełniejszą charakterystykę podstawy źródłowej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie wiarygodności rejestrów fiskalnych, opisów posiadłości lennych, spisów ludności dla celów podatkowych i wojskowych.

Autor przeciwstawia się pogładowi, że podbój turecki na długi czas obrócił w peryzję liczne regiony półwyspu bałkańskiego, że ludność miejscowa została wymordowana bądź uprowadzona w niewolę, że prawie wszystkie ziemie zostały zasiedlone przez Turków, że miasta zostały również sturzone (K. Jireček, V. Zlatarski i in., a nawet nowsze opracowania, np. zbiorowe dziejów Bułgarii z lat 1954, 1961). Historyk turecki O. L. Barkan jest skłonny traktować miasta bałkańskie XV i XVI w. jako zjawisko nowe, rezultat systematycznej kolonizacji tureckiej, dzieło woli sułtana (1955). Najnowsza historiografia turecka pod wpływem kontaktów z nauką krajów bałkańskich złagodziła ten krańcowy pogląd (1966).

Źródła nie zawsze pozwalają na ścisłe ustalenie miejskiego charakteru osiedli oznaczonych jako miasta, tym bardziej, że kryterium podziału stosowane przez władze tureckie, nie zawsze odpowiadało dzisiejszemu rozumieniu „miejskości” (s. 20—23).

Władze tureckie poczynawszy od XV w. przeprowadzały w celach fiskalnych spisy ludności. Stały się one podstawą obliczeń ludności miejskiej. Nie odbywały się jedno-

częście na całym terytorium i nie były wyczerpujące. Trudno ustalić liczebność gospodarstwa domowego jako jednostki podatkowej. Lista miast z połowy XVI w. obejmuje 86 nomenklatur, w tym 47 poniżej 400 gospodarstw domowych, a tylko 3 powyżej 1600 (pominięto Stambuł ze względu na jego specyficzny charakter jako stolicy). Zwraca uwagę, że w drugiej połowie XVI w. liczba dużych miast wzrosła do 8 (s. 30). A może różnica — przynajmniej częściowo — wynika z niedokładności podstawy źródłowej?

Autora słusznie interesuje skład wyznaniowy ludności, chociaż to jeszcze nie przesądza o jej przynależności etnicznej, gdyż część ludności autochtonicznej uległa islamizacji (s. 42—48). Za O. L. Barkanem autor przyjmuje, że w końcu XVI w. ludność muzułmańska na Bałkanach stanowiła około 20%. W miastach ten stosunek przedstawiał się inaczej; ludność muzułmańska stanowiła:

XV w.	— 26,71%
I połowa XVI w.	— 51,11%
II połowa XVI w.	— 60,93%

Należy zwrócić uwagę, że autor przyjął niejednorodną podstawę obliczeń: kolejno 44, 84 i 29 miast (s. 49-52). Sam parę stron wyżej zwraca uwagę na nierównomierne rozmieszczenie napływowej ludności muzułmańskiej na badanym terytorium.

Następnie autor bada tendencje rozwojowe miast bałkańskich w XV i XVI w., porównując rejestry podatkowe z różnych lat. Pozostaje nierozstrzygnięte pytanie: jaki jest stopień wiarygodności tych rejestrów? Czy proste ich zestawienie pozwala obliczać procent przyrostu gospodarstw domowych? Wzrost, względnie w nielicznych wypadkach spadek, może być następstwem luk w źródłach. Np. miasto Bitola w latach 1460—1521/30 ma stopę przyrostu 11,6%, a w okresie następnym (ściślejsze daty końcowej autor nie podaje) już tylko 1,5% rocznie (s. 60-61). Może być ryzykowne posługiwanie się obliczeniami dotyczącymi miast małych, poniżej 200 gospodarstw domowych. Osiedlenie się nawet drobnej grupy ludności muzułmańskiej może wywołać złudzenie wysokiego jej przyrostu. Np. w miejscowości Kiczewo w latach 1475-1519 średni przyrost wyniósł dwa gospodarstwa domowe rocznie; ale to oznacza stopę przyrostu 86,7%. Niejasne dlaczego autor pomija w tablicach część materiału, który następnie przytacza w tekście, komplikując w ten sposób wykład (s. 59-64).

Napływ ludności wiejskiej do miast był możliwy, zwłaszcza ludności rzemieślniczej. Zmuszenie do powrotu chłopca, który opuścił gospodarstwo, było bardzo trudne. Migracja ludności wiejskiej była łatwiejsza dzięki scentralizowanemu charakterowi renty feudalnej (s. 64—71).

W okresie panowania tureckiego miasta bałkańskie z reguły stanowiły uposażenie bądź sułtana, bądź górnej warstwy klasy feudalnej jako tzw. hasy lub timary. Nieliczne należały do instytucji wyznaniowych jako tzw. wakufy. Dochody osiągnęte przez donatariuszy mogą wskazywać na wielkość i stopień rozwoju miast (s. 87—92). Jednak obliczenie na tej podstawie ich zaludnienia nie jest możliwe. Wysokość obciążenia gospodarstwa domowego na rzecz skarbu nie była jednolita (s. 87-93). To samo dotyczy wsi, chociaż tam dysproporcje były mniejsze. Strukturę zawodową ludności miejskiej poznajemy tylko w Skopje (1546) — i to niepełną z braku danych (s. 97-99). Przeważa rzemiosło i drobny handel. Na życie gospodarcze, a zwłaszcza handel, rzucają światło reglamentacje sułtańskie (*kanunname*) od połowy XV w., jak również innych władz centralnych i lokalnych. Dotyczą one aprowizacji miast, handlu zbożem. Stanowią następstwo chronicznego braku zboża, pomimo zakazu eksportu. Ścisła kontrola obejmowała niemal całe życie gospodarcze. Idąc za historykami tureckimi, autor przedstawił to zagadnienie na przykładzie stołecznego Stambułu. Wolno się domyślać, że w ośrodkach prowincjonalnych było inaczej. Zresztą poznajemy raczej stronę prawną zagadnienia niż stan faktyczny.

Autor podkreśla jednolitość organizacji cechowych (*esnafi*) na Bałkanach, przynajmniej w XVII i XVIII w. Działalność ich przeplatała się z działalnością kontrolującą państwa. Autor lepiej zna organizację cechów niż ich działalność i rozwój (s. 116).

Badania nad wiekiem XVIII ograniczono do zagadnienia rozwarstwienia majątkowego ludności miejskiej (s. 127-176). Nieoczekiwanie w tymże rozdziale znajdujemy obszerny ustęp o ruchu cen żywności w trzech miastach (Widyn, Sofia i Ruse). Autor stwierdza charakterystyczne zjawisko: ceny niektórych artykułów ku końcowi stulecia wracają do punktu wyjściowego (s. 136-137).

Podstawę źródłową do badań nad strukturą majątkową ludności miejskiej w XVIII w. stanowią działy spadkowe. Wprawdzie podstawa statystyczna jest znaczna — 2179 działów spadkowych, ale z tego 80%, to Widyn, reszta — Sofia 13% i Ruse 7%. Rozwarstwienie majątkowe jest duże, ale aż 71,5% to spadki najniższe, wartości do 1000 groszy; grupa najwyższa — ponad 5000 groszy — obejmuje zaledwie 3,9% (dla ułatwienia orientacji autor podaje obok porównanie wartości grosza w dukatach weneckich). Polaryzacja majątkowa jest więc daleko posunięta. Uderza zbliżona struktura trzech badanych miast, co może być wskazówką, że uzyskany obraz jest zbliżony do rzeczywistości (s. 142). Autor stwierdza nasilenie się procesu polaryzacji w ciągu XVIII w.

Autor zebrał bogaty materiał, dotyczący wartości mienia zamożniejszej grupy mieszkańców trzech badanych miast. Wydaje się, iż materiał ten zasługuje na bardziej pogłębioną analizę. Należy się domyślać, że warstwy ubogie nie miały czego zgłaszać do ksiąg kadiego. Autor zaznacza, że zamożniejsi przedstawiciele ludności niemuzułmańskiej w sprawach majątkowych nie zawsze zgłaszali się do kadiego, lecz do własnych instytucji wyznaniowych (s. 150). Następną wadliwość — to rzetelność oceny majątku, zwłaszcza mienia ruchomego, kapitałów itd.

Na rozwarstwienie majątkowe i różnice stopy życiowej wskazują m.in. różnice wartości domów mieszkalnych. Skala wartości waha się w granicach jak 1 do 10, a nawet wyżej. Liczebnie górują domy o niskiej wartości (około 75%, s. 155-159). Jeszcze wyraźniej ta dysproporcja występuje w wyposażeniu wewnątrz mieszkalnych, w strojach, kosztownościach itd. Wskazuje to na pewną homogeniczność podstawowej masy ludności miejskiej, nad którą wyrastała szczupła grupa ludności zamożniejszej. Ten ostry podział został złagodzony w drugiej połowie XVIII w., co łączy się z przesunięciami w strukturze majątkowej ludności i we wzroście grupy pośredniej (s. 160). Odbicie tego stanowi jakość domów mieszkalnych: 76% to domy jedno- i dwuizbowe (s. 160 i 162). Żal, że w związku z opisem domów mieszkalnych autor nie poświęcił więcej uwagi kulturze materialnej ludności (np. s. 162 n.).

Obok zabudowań mieszkalnych częsty element spadku stanowiły warsztaty rzemieślnicze i sklepy (*djukan*), przeważnie niskiej wartości (poniżej 100 gr). Autor widzi w tym rezultat reglamentacji działalności handlowej i rzemieślniczej (s. 168). Warsztaty rzemieślnicze reprezentują aż 40 specjalności. Jednak wspomniana tu reglamentacja nie powstrzymała procesu koncentracji majątkowej, skoro aż 47% *djukanów* znalazło się w ręku 17,4% właścicieli. Z pewnością były odnajmowane bezpośrednim producentom (s. 170-175).

Bardzo istotne miejsce zajmują pieniądze. W Widyniu ich udział w spadkach wzrasta z 13 do 33%, o ile wierzyć ówczesnej rejestracji. Zwraca uwagę, że 70-90 kwot pieniężnych było rozdane na procent (lichwa?). Jako wielcy wierzyciele występują przede wszystkim przedstawiciele klasy rządzącej. Autor podkreśla, iż pieniądze stają się podstawą bogactwa, a pożyczki są zaciągane na cele produkcyjne, pod zastaw towarów, ale również w celu spłacenia danin i podatków państwowych. Należałoby jednak zaznaczyć, że wyżsi funkcjonariusze i wojskowi, pomimo zamieszkania w mieście, nie musieli być z nim gospodarczo związani, o ile nie uprawiali zajęć miejskich.

Część II pracy (s. 179—427) ma odmienny charakter. To raczej wybrane zagadnienia z dziejów ludności miejskiej oraz rzemieślniczo-przemysłowej w XIX w., bez osta-

tniej jego ćwierci, a więc w okresie przejścia do kapitalizmu. Dość trudno zorientować się czytelnikowi, co decydowało o wyborze zagadnień i konstrukcji tej części pracy, opartej w dużym stopniu na materiale archiwalnym. Być może zdecydował stan jego zachowania i możliwość dostępu.

Część tę rozpoczyna ogólna charakterystyka tureckiego ustroju lennego. Autor kładzie nacisk na związek gospodarstwa wiejskiego z rynkiem ze względu na konieczność aprowizacji dużych ośrodków miejskich. Scentralizowana renta, pobierana w pieniądzu, ułatwiała akumulację kapitału, o czym świadczy m.in. dzierżawa niektórych dochodów państwowych. Wskazuje na to również struktura własności miejskiej.

Autor zauważa wyraźny wzrost sił wytwórczych na Bałkanach i wymiany towarowej w XVII—XVIII w. (handel lewantyński). Miejsce Dubrownika i Wenecji zajęły Anglia, Francja, Austria i Niemcy. Tworzy się burżuazja grecka, bułgarska, serbska, ale nie turecka (s. 185). Historiografia krajów bałkańskich datuje na drugą połowę XVIII w. narodziny stosunków kapitalistycznych, zarówno w handlu, jak i w produkcji przemysłowej, zwłaszcza tekstylnej (s. 187-190). W związku z tym autor przedstawia — w sposób raczej opisowy niż analityczny — rozmach handlu greckiego w drugiej połowie XVIII w. W warunkach obcego panowania i „kolonialnej” polityki władz tureckich elementy kapitalistyczne w krajach bałkańskich nie mogły zapanować nad strukturą feudalną (s. 193). Pod wpływem nowych stosunków nastąpił rozkład organizacji cechowych. Autor stawia problem: w jakim stopniu cechy hamowały rozwój stosunków kapitalistycznych? Problem ten rozważa na przykładzie tkactwa wełnianego (*abadzijstwo*) i powroźnictwa (*gajtandzijstwo*). Oba te rzemiosła ogromnie się rozwinęły, pracując na odległe rynki tureckie. Cechy tych rzemiosł stanowiły realną siłę w życiu miast bułgarskich jeszcze w pierwszej połowie XIX w. (s. 222). Uderza daleko posunięte rozwarstwienie: wyodrębnia się górna warstwa, zatrudniająca większą liczbę czeladzi; oprócz tego w formie nakładu zatrudniano wielką liczbę chłopów. Na tej podstawie tworzą się manufaktury i następnie fabryki tekstylne. Nie jest jasne, dla czego przedstawiciele tej warstwy nie opuszczali organizacji cechowych. Zdaniem autora, wynikało to ze specyficznych warunków państwa tureckiego. Odmienne niż w Europie Zachodniej, burżuazja narodów podbitych nie mogła liczyć na poparcie państwa. Natomiast — ze względu na doraźne potrzeby armii — władze tureckie popierały cechy.

Proces przekształcania się majstra cechowego w przedsiębiorcę kapitalistycznego, nakładcę i lichwiarza, autor pokazał na przykładzie Atanasa Gjumjuszgerdana (zm. 1838). Jego przedsiębiorstwo to manufaktura rozproszona, zatrudniająca 500—600 pracowników; z nich 50-60 to robotnicy stali. Charakterystyczne, że jego spadkobiercy lokowali duże kwoty w nieruchomościach miejskich (62% kapitału), mniej w gospodarstwie wiejskim (26%).

Przyczynę trwałości przedsiębiorstwa Gjumjuszgerdana autor widzi w tym, że jego produkcja (*aba*) stanowiła artykuł powszechnego użytku, przeto miała zapewniony rynek zbytu. Zaopatrzenie w surowiec nie sprawiało trudności (s. 281). Mimo woli nasuwają się skojarzenia z polskimi manufakturami magnackimi, produkującymi artykuły luksusowe.

Pierwsze fabryki w Bułgarii — to rządowa fabryka tekstylna w Sliwen (1836 — koniec XIX w.) i prywatna w okolicy Płowdiw (1848). Niestety materiał archiwalny, dotyczący obu tych fabryk, nie jest równie bogaty i nowy, jak dotyczący Gjumjuszgerdana. Fabryka w Sliwen była wyposażona w maszyny sprowadzone z Rosji i Anglii. Między wierszami autor wspomina, że maszyny przędzalnice „pracowały dobrze, chociaż zamiast pary były poruszane pracą dzieci” (s. 277, 278, 281). Stan źródeł pozwolił autorowi na szczegółowe przedstawienie sytuacji robotników.

Poważne miejsce w badaniach autora zajęły miasta, a ściślej ludność miejska wilajetu dunajskiego, utworzonego w 1864 r., obejmującego północną Bułgarię od Widynia po Warnę (brak mapy!) ze stolicą w Ruse. W tym miejscu autor wysoko ocenia ture-

ckie źródła fiskalne z XIX w., ze względu na ich dużą dokładność i szczegółowość, znaczą jednak, że są mało przydatne do badań demograficznych, gdyż obejmują jedynie ludność opłacającą podatki (s. 324-325). Przekazy i tabele ludności 45 miast mogły objąć jedynie tę kategorię ludności. Nie wiemy, czy istnieją możliwości oszacowania ogółu zaludnienia badanych miast (s. 327-329). Struktura etniczna (autor opiera się na kryterium wyznaniowym) uległa zmianom w porównaniu z okresem późniejszym. Odsetek ludności bułgarskiej i muzułmańskiej został wyrównany i wynosił po około 45%; reszta to Grecy, Ormianie, Żydzi i Cyganie. W poszczególnych miastach proporcje te układały się różnie. Byłaby interesująca próba obliczenia stosunku ludności miejskiej do wiejskiej, czyli stopnia urbanizacji; jednakże w książce nie dostrzegamy próby w tym kierunku. Autor stwierdza, że monogamia była powszechna wśród ludności muzułmańskiej. W rejestrach napotkał tylko dwa wypadki wielożeństwa (s. 346). Ale czy to nie świadczy o lukach w rejestrach? Zaznaczyć należy, iż stwierdzona przez autora struktura demograficzna ludności nie sprzyjała wielożeństwu: na 100 mężczyzn miało przypadać 95,6 kobiet (s. 343). Z porównania dwóch rejestrów wynika, że opodatkowana ludność miejska wzrosła w ciągu lat 30 o 42% (s. 340).

Autor podjął próbę ustalenia liczebności rodziny miejskiej na podstawie rejestru z 1866 r., obejmującego 998 gospodarstw domowych w trzech miastach: Hadzi Ogłu Pazardzik (ob. Tołbuchin), Swiszow i Tyrnowo. Z obliczeń wynika, iż gospodarstwo domowe liczyło średnio 4,5 osób, ale w Tyrnowo tylko 3,7, co — jak się zdaje — nie wzbudzało nieufności autora (s. 341). Jeśli liczby dotyczące Tyrnowa uznamy za niepełne i pominiemy, otrzymamy średnią liczebność gospodarstwa domowego w obu pozostałych miastach 4,8, co można zaokrąglić do 5,0. Należy zaznaczyć, iż do gospodarstwa domowego zaliczano nie tylko rodziców i dzieci, ale również wspólnie mieszkające rodzeństwo, a nawet dalszych krewnych (s. 342). Według obliczeń autora rodzina w sensie biologicznym składała się z 3,7 osób (s. 342-346). Wynik ten zasługuje na krytyczną analizę.

Rejestry przesiedleńców, to jest przybyszy, osiedlających się w miastach w latach 1866-1870 (około 2000 osób) rzucają trochę światła na sprawę migracji ludności w północno-wschodniej części półwyspu bałkańskiego. Kierunek migracji wskazuje na atrakcyjność niektórych ośrodków miejskich (s. 348-349).

Księgi cechowe oraz kwity podatkowe mogą stanowić punkt wyjścia do badań nad strukturą zawodową ludności miejskiej. Zajęcia „miejskie” uprawiało 65,7% ludności. Dominuje rzemiosło, a ściślej warsztat jednoosobowy. Należałoby wyjaśnić, czy źródła notują członków rodziny zatrudnionych w warsztatach lub sklepach. Prawdopodobnie nie zawsze.

Struktura majątkowa ludności miejskiej wskazuje na postępującą polaryzację. Charakterystyczne, że wśród posiadaczy najwyższych dochodów czołowe miejsca zajmują cudzoziemcy (s. 378-385).

W zakończeniu (s. 428-435) autor raz jeszcze podkreśla ciągłość życia miejskiego na Bałkanach, którego nie przerwał podbój turecki. Zmiany w składzie etnicznym nie dają podstawy do negowania roli miejskiej kultury, którą zdobywcy zastali na półwyspie, chociaż wśród ludności produkcyjnej miast pojawiły się silne grupy ludności tureckiej. Następstwo rozwoju gospodarczego krajów bałkańskich w XVIII w., to rozwój burżuazji narodów podbitych, jak Grecy, Bułgarzy, Serbowie. Należy podkreślić, iż naród panujący pozostał na uboku od tego procesu. I w tym właśnie autor upatruje źródła kryzysu imperium otomańskiego.

W XIX w. zamówienia państwowe stworzyły warunki dla rozwoju manufaktur i dużych przedsiębiorstw typu kapitalistycznego. Jednak w Bułgarii do końca panowania tureckiego nie powstały większe aglomeracje miejskie, pomimo ogólnego wzrostu liczebności ludności miejskiej. Do miast napływała ludność wiejska, tworząc liczną warstwę biedoty miejskiej. Stało się to jednym ze źródeł konfliktów społecznych, równoległych do ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Omówiona książka stanowi poważne wydarzenie w historiografii bułgarskiej. Nie tylko z powodu wykorzystania sporego zasobu nowych źródeł, lecz przede wszystkim z powodu rozległego zakresu rzeczowego, postawienia mnóstwa pytań, poszukiwania własnych, oryginalnych rozwiązań. Autor bada procesy bardzo istotne dla poznania rozwoju społeczeństw bałkańskich, a przede wszystkim Bułgarii. Złożoność tych procesów, wielka ilość masowego materiału archiwalnego, uzasadnia potrzebę dalszych badań, zwłaszcza nad XIX w. Omówiona książka będzie stanowiła dla nich nie tylko podnięcie, ale i punkt wyjścia.

Książka została napisana na ogół przejrzyście, jest łatwo dostępna również dla czytelnika obcego, mało obeznanego z dziejami krajów bałkańskich pod panowaniem tureckim. Wszakże czytelnik odczuwa pewien niedosyt w zakresie analizy podstawy źródłowej. Przecież rejestry fiskalne wymagają bardziej wnikliwej oceny i weryfikacji przy pomocy innych źródeł. Porównywanie rejestrów z różnych okresów zawsze kryje niebezpieczeństwo zniekształcenia rzeczywistości. Ale historyk okresu „prestatystycznego” nie ma innego wyjścia. Czy autor uniknął niebezpieczeństw stąd wynikających? Odpowiedź na to pytanie przekracza kompetencje obcego historyka.

Na zakończenie parę drobniejszych uwag natury redakcyjnej. Wspomnieliśmy o braku oprawy kartograficznej książki. Liczne tablice statystyczne w tekście książki nie zostały ponumerowane, ani też zamieszczone w spisie treści. Niektóre wymagałyby nie tylko zabiegów kosmetycznych, ale również ujednolicenia jednostek monetarnych: w zasadzie są to grosze, ale niekiedy również akce (np. s. 153 n.), a budżet rodziny robotniczej w mieście Samokow z lat 1848-1849 autor podał — idąc za źródłem — w ówczesnych frankach francuskich (s. 387 n.).

Byłby wskazany dalszy jeszcze podział obecnych rozdziałów na mniejsze. Ułatwiłoby to orientację. Zwięzły indeks rzeczowy nie zawsze wystarcza. Czytelnik odczuwa również brak indeksu osobowego, który by uwzględniał cytowanych autorów. Na końcu książki podano pochodzenie ilustracji — zwykle są to starodruki lub druki dziewiętnastowieczne — ale z reguły brak autorów wizerunków i czasu ich powstania (s. 466-468).

Poświęciliśmy książce aż tyle uwagi, gdyż dla celów porównawczych będą do niej sięgali historycy nie tylko krajów bałkańskich.